GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **N^ro. 8.** 19. Stycznia 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiednia d.* 10. *Stycznia.* —

Za najwyższym rozkazem włożył Dwór żałobę po Izabelli Ludwice Ależandrynie, owdowiałéj Xiężnéj Nassausko-Weilburgskiéj i takową nosić będzie od d. 9go t. m. przez ośm dni bez odmiany. (*G. Wied.*)

W Dostrzegaczu Austryjackim czytamy pod artykułem: *Z Wiednia d. 6. Stycznia*:

»Gazeta powszechna Niemiecka z d. 2. t. m. pod napisem: »Od granic Włoskich z d. 23go Grudnia«, twierdzi, że reszta wojska Austryjackiego, stojącego w Królestwie Neapolitańskiem, powracając na przyszłą wiosnę do swojego kraju, tworzyć ma nad rzeką Po korpus obserwacyjny, który jeszcze czas niejaki kosztem Króla Obojéj Sycylyj na stopie wojennéj zostawać będzie.« — Upoważnieni jesteśmy, wiadomość tę ogłosić za kłamstwo najzłośliwszego rodzaju.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług doniesień urzędowych przez Ministeryjum Wojny w d. 13. Grudnia odebranych, potyczka, którą Hrabia Villaflor z powstańcami stoczył, zaszła w d. 7. Grudnia. Byłato przednia straż powstańców, i Hrabia Villaflor kazał na nją uderzyć szwadronowi 1go, połowie szwadronów 4. i 6go pułku jazdy i 18stemu pułkowi piechoty, albowiem sądził, że linija nieprzyjacielskich flankierów znaczną siłę osłania. Jazda pojmała kilku żołnierzy i włościan, którzy formowali gerillasów, i ścigała daléj powstańców. Zabrała także dwa wozy, kilkoro bydła, cokolwiek broni i amunicyi. Powstańcy utracili 5 do 6 zabitych i 53 mieli rannych. Wzięci w niewolę byli żołnierze różnych korpusów i gerillasy, z których najznakomitsi są: niejaki Salazar, były Oficer 8go pułku piechoty, i sławny Guerillero, Pedro de Magalhaes.

D o k o ń c z e n i e mowy Hrabiego Villa Real, mianéj na posiedzeniu Izby Parów w d 1. Grud. r. z., przerwanéj w przeszłym Numerze:

»Wyłuszczając powody za utrzymaniem pokoju przemawiające, winienem dodać tę ważną uwagę: że wojna była wspólnym przedmiotem życzeń stronnictw wbrew sobie przeciwnych. To, które teraz włada Hiszpaniją, uważało tryumf swój za niewątpliwy, a liberaliści nasi najzapaleńsi wystawiali sobie, iż im dość będzie rozwinąć swoje sztandary na granicach Hiszpańskich, a wszyscy Hiszpanie cisnąć się będą pod ich zasłonę. Omamienie ostatnich jest widoczne: gdyby się poważyli zatknąć swe chorągwie w Lizbonie, — w saméj Portugalii takiegoby doznali oporu, iż, nimby się zbliżyć do granic zdołali, jużby zupełnie zniszczeni byli.«

»Przypuśćmy jednak, iżby na chwilę zwycięztwo im sprzyjało: wkrótce ujrzeliby całą Europę przeciw sobie uzbrojoną, i napróżnoby używali pomocy naszego wiernego Sprzymierzeńca, który wówczas i od nasby się oddalił. Z tego punktu zważając rzeczy, nie mogłem w postępowaniu mojem innéj trzymać się drogi, nad tę, którą sobie obrałem.«

»Od przybycia mego do Madrytu, przekonany, iż nie potrafię wyjednać uznania Rejencyi Xiężniczki, ani ukarania dowódzców, którzy jawnie wspierali zbiegów naszych, ani wygnania Wice Hrabiego Canellas, — postanowiłem oświadczyć Don Manuelowi Salmon, Ministrowi Interesów Zagranicznych, co następuje:

»Że, skoro Dwór Madrycki dłużéj odwlekać będzie uznanie Rządu naszego teraźniejszego, i nie wymierzy sprawiedliwości w zażaleniach naszych, co się tyczy zbiegów, — w takim razie natychmiast się oddalę, a Portugalija wówczas mieć będzie zupełną wolność, użyć na swoję obronę środków, jakie się jéj tylko podobają.«

»Nalegałem na Ministrów zagranicznych, aby poparli moje oświadczenie, choćby też jeszcze nie odebrali stanowczych instrukcyj w tym przedmiocie, a to jedynie w zamiarze wyjednania rozkazu rozbrojenia zbiegów, aby potem swobodniéj pracować można było nad utrzymaniem pokoju na półwyspie.«

»Poseł Francuzki wkrótce, przez gońca nadzwyczajnego, odebrał odpowiedź na trudności, przez Dwór Madrycki wniesione, względem prawości Rejencyi Xiężnicki, — odpowiedź, która się stała nowym dowodem, iż Krol Jmć Chrześcijański uznaje nasz Rząd istniejący. Na kilka dni

)(

wprzód, Poseł Rossyjski doniósł o podobném uznaniu ze strony swojego dostojnego Monarchy i Poseł Pruski nie ociągał się bynajmniej podobne złożyć oświadczenie. Nic jednak wzruszyć Rząd Hiszpański nie zdołało.«

»Wśród takowego działania, otrzymałem zawiadomienie dokładne o planie oddawna układanym przez zbiegów, przez tychto ludzi, którzy, w imieniu prawości i starożytnych praw narodu, dość jawnie wykazują wiarołomne zamiary nadania nam Monarchy obcego.«

»Prawie pewien jestem, że forma przysięgi, którą wykonali, nadesłaną została Wice-Hrabiemu Canellas z Madrytu. Lecz porzućmy domysły, a wróćmy się do faktów. Udałem się na nowo do obcych Posłów; atoli w ich mowach postrzegałem ciągle względy dla stronnictwa jeszcze w Hiszpanii panującego, i ubolewanie, że dotąd pewnych nie otrzymali rozkazów, podług których postępować mieli.«

»Postanowiłem zatém wyprawić gońców do Lizbony i Paryża, oświadczywszy każdemu ze wspomnionych Posłów, iż, jeżliby w Portugalii wybuchły rozruchy, ani Rząd mój, ani ja, zato do odpowiedzialności nie będziemy pociągnieni. Przyrzekli mi więc jeszcze raz donieść o tem swoim Dworom; atoli jeden z nich rozwinął mi wszystkie powody, któreby miała Hiszpanija do lękania się naszych rewolucyjonistów, nawet uskarżania się na przyjęcie Hiszpańskich zbiegów.«

»Udałem się wówczas do Posła Angielskiego, który nie chciał znaydować się na całowaniu ręki d. 1. Października, dając za powód niepewność w jakiej zostawaliśmy względem rozbrojenia zbiegów. Ten krok sprawił pożądany skutek: Dom Manuel Salmon zawiadomił mię d. 3., że Król Jmć Katolicki wydał rozkaz rozbrojenia zbiegów i zalecił Wice-Hrabiemu Canellas, aby w trzech dniach opuścił Madryt, a za miesiąc Hiszpaniją. A tak przestałem już żądać paszportu, a Rząd nasz poprzestał przygotowań wojennych przeciw napaści, która mu zagrażała.«

»Lecz któżby uwierzył, że wówczas, gdyśmy się spuszczali na obietnice Rządu Hiszpańskiego, niektóre Władze tegoż Rządu trwały w tajemnych zamachach? Wnet oczywisty dowód tego się zjawił w buncie Margrabiego Chaves i powstaniu pułków Algarbii.«

»W tejto właśnie epoce Gabinet Madrycki zapewniał mię, iż wydał rozkazy Hrabiemu Casa-Flores, swemu Posłowi przy naszym Dworze, aby się porozumiał z Ministrem Interesów Zagranicznych względem uskuteczniania wzajemnych rozbrojeń.«

»W tym przeciągu czasu, niektórzy Posłowie zagraniczni, a mianowicie Francuzki, odebrał instrukcyje stanowcze w celu skłonienia Rządu Hiszpańskiego do dopełnienia danych obietnic. Rząd Francuzki, w całej tej sprawie działający z otwartością i szlachetnością wielkiemu Monarze właściwą, tudzież przyzwojtą charakterowi wzniosłemu osób składających Ministerstwo tego narodu, nie przestawał na przesłaniu instrukcyj; też same rady podał Gabinetowi Madryckiemu, za pośrednictwem Xięcia Villa-Hermosa.«

»Tymczasem żadne z przyrzeczeń Ministrów Hiszpańskich nie przyszło do skutku. Możnaż powątpiewać, że Komendanci pograniczni nie mieli tajemnych rozkazów? Zapewniano mię, że takowe wydał Don Taddeo Colomarde; wszystko, co mi wiadomo, jest to, że Minister ten okazał się niechętnym ku naszym instytucyjom.«

»P. Lamb, Minister Angielski, popierał mocno żądania moje: nie taił ón bynajmniej, iżby był zmuszonym opuścić Madryt, skoroby ociągano się z wymierzeniem sprawiedliwości. W takim stanie były rzeczy, gdy Xiężniczka Rejentka, w zagajeniu Izb, oświadczyła, iż dostojny Brat Jej, Don Miguel, wykonał przysięgę czystą i bezwarunkową na Konstytucyją. To wziąłem za powód do nowych i natarczywych przedstawień; lecz Don Manuel Salmon powtarzał mi, jak dawniéj, że Rząd Króla Jmci Katolickiego musi pierwej wiedzieć sposób myślenia swych Sprzymierzeńców.«

»Uwierzycież, godni Parowie, iżby można było powątpiewać o rzetelności doniesień tyczących się wykonania przysięgi przez Infanta Don Miguela? A to przecież rzecz niewątpliwa, że wiele bardzo osób najznakomitszych przy Dworze Madryckim, nie chciało temu wierzyć, pod pozorem, że Poseł Hiszpański w Wiedniu żadnej o tém wzmianki nie uczynił w swoich depeszach.«

»Udałem się więc z Notą do Posłów Francuzkiego i Austryjackiego. W chwili (d. 10. Listopada), gdy Notę moję wręczono pierwszemu, odebrał ón depesze z Paryża, w której była kopija deklaracyi Barona Damas, złożonej Posłowi Hiszpańskiemu. W odpowiedzi swojej danej mi nazajutrz, d. 11., oświadczył mi, iż uprzątnienie tych trudności nie należało do niego, i właśnie w tym względzie odwołuje się do swego Dworu. Poseł Austryjacki odpowiedział mi, że nie otrzymał żadnych instrukcyj, i że nie potrzeba było żadnego kroku nowego, aby z resztą nasz Rząd uznać.«

»Dowiedziałem się, iż Dwór Madrycki zawiadomiony został urzędownie o zaręczynach Don Miguela. Na tym wypadku oparty domagałem się odpowiedzi kategorycznéj; odebrałem znowu same wybiegi: postanowiłem wyjechać. Wiedzia-

łem dostatecznie, że Poseł Angielski nie przestanie robić reklamacyi w tym samym sposobie, jak ja czyniłem.«

»Powstańcy napadli na nasze territoryjum d. 23, Listopada; gabinet Madrycki dowiedział się o tém d. 26., i wtenczasto dopiero oświadczył, że zbiegi Portugalskie nie będą już wpuszczone do Hiszpanii.«

»Najście Portugalii jest znieważeniem Francyi i Anglii: pierwszej, ponieważ najście to uskuteczniono w obliczu wojska Francuzkiego; drugiej, ponieważ to jest wyraźną wzgardą jéj rad i pogróżek. Jeżeli Rząd Hiszpański nie miał dosyć mocy do rozbrojenia zbiegów Portugalskich, czemu nie wezwał pomocy wojsk Francuzkich?«

»Nie należy do mnie sądzić, jak dalece obcy Ministrowie swoich zleceń dopełnili, iednakowoż nie mogę pominąć tej uwagi, że ich milczenie w pewnych wypadkach i onych postrzeżenia w drugich, pożądanego nie przyniosły skutku«

»Cóżkolwiek bądź, Rząd nasz uczynił, co tylko uczynić był powinien. Nie zawiedzie się bynajmniéj w swém zaufaniu, jakie położył w wiernych przyjaciołach Portugalii i Mocarstwach sprzymierzonych. Z resztą nie mówię tego w zamiarze doradzenia, abyśmy całą nadzieję położyli w pomocy obcéj; oczywistą jest rzeczą, iż pomoc ta nie mogłaby przybyć w czas do odparcia napaści wymierzonej w tej chwili przeciw nam.«

»Lecz pewnym będąc, iż większość wojska wierną jest Królowi Dom Pedro i ojczyźnie, że nasi Jenerałowie zdołają odeprzeć powstańców do Hiszpanii, — pomoc Anglii uważam tylko jako potrzebną dla zabezpieczenia naszéj spokojności zewnętrznéj. Wymagać zaś będziemy od Hiszpanii zaręczenia, aby podobne wypadki już się więcéj nie wznawiały«

»Wielkie Mocarstwa obchodzi spokojność w Europie, a zatém sprawa Portugalii musi także być ich sprawą« (*G. Wied.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazety Angielskie z dnia 30. Grudnia donoszą, że o zdrowiu Xięcia Yorku nie masz nadziei. Jego Królewicowska Mość na własne żądanie przyjął w d. 28. od Biskupa Londyńskiego N. Sakrament. Posyłano często do Króla umyślnego posłańca, dla zawiadomienia go o zdrowiu Xięcia.

W d. 30. Grudnia nie było jeszcze w Londynie wiadomości z Portugalii.

Namieniliśmy nie dawno, że mowa Ministra Kanninga, miana na posiedzeniu Izby Niższéj w d. 12. Grudnia, wyjdzie teraz z druku z poprawkami, poczynionemi pod dozorem samego P. Kaninga. Poprawki te ściągają się najwięcej do tych miejsc, gdzie jest wzmianka o malkontentach w Europie i o wojsku Francuzkiem w Hiszpanii, któreto obadwa miejsca najbardziéj uderzały i za granicą najwięcéj ściągnęły nagany.

Co się dotycze pierwszego punktu, mowa Ministra jest w sposobie następującym odmieniona: »Mocno się obawiam, że kraj nasz, jakkolwiekby chciał, jednakowoż uniknąćby tego nie zdołał, iżby się nie zgromadzili pod jego chorągwie wszyscy malkontenci i zagorzelcy tego narodu, z którymby w wojnie zostawał. Skutki rozkiełznania przytłumionych teraz namiętności, wydałyby spustoszenie, na któreby nikt bez wstrętu patrzeć nie mógł; a ja niemógłbym zmrużyć oka, gdyby mi mówiło sumienie, żem ten stan rzeczy tylko o chwilę zbliżył.«

Co się dotycze zajęcia Hiszpanii, P. Kanning przyznaje się do następującego zmienionego rzeczy wystawienia: W wojnie przeciwko Francyi, możeby Anglija w tém, jakoteż innym czasie była sobie ziednała chwałę wojenną; możeby swoje posiadłości w osadach pomnożyć, a nawet zaszczytny pokój osiągnąć mogła; lecz wypędzić Francuzów z Hiszpanii, byłbyto prawie jedyny zamiar, któregoby osiągnąć nie zdołała. Nie łatwo historyja wojen Europejskich stawi przykład, że wojna między dwoma wielkiemi Mocarstwami skończyła się na osiągnieniu tych zamiarów, w jakich onę rozpoczęto. (*G. Wied.*)

Francyja.

Dnia 28. t. m. o godzinie 8méj wieczorem złożyła Królowi Izba Deputowanych, przez usta swego Prezesa, P. Ravez, Adres następujący:

»N. Panie! Wierni twoi poddani, Deputowani Izby Reprezentantów, składają u stopni tronu W. K. M. uszanowanie swoje i hołd swojéj uległości. W. K. M. kazałeś przygotować ważne prace dla tegorocznego zgromadzenia, i poległeś na naszéj gorliwości. Usprawiedliwimy twoje zaufanie. N. Panie! postanowienie twojego N. przodka, oparło prawodawstwo o lasach, na zasadach których mądrość należała do wszystkich wieków, jednakże pokazuje się codziennie potrzeba pogodzenia rozporządzeń tego postanowienia z teraźniejszemi instytucyjami naszemi i z teraźniejszym interesem własności. Wojsko i stosunki onego z społecznością, wymagały również ulepszeń w sądownictwie wojskowém. Za-

trudnimy się, N. Panie, gorliwie projektem, który zaręcza temu sądownictwu z pewnością oznaczone granice. N. Panie! pierwszym czynem twojéj władzy, było świadectwo przychylności twojéj do swobód publicznych. Zapowiadasz nam dzisiaj W. K. Mość prawo, które dla zachowania jednéj części tych swobód od własnych zboczeń i dla położenia końca smutnym zgorszeniom, silniéj zapobieży nadużyciom druku. Francyja używa owych swobód, których zupełność winna jest W. K. M., ale widzi rozkiełzanie i ubolewa nad niém, jako nad nieubłaganą onych nieprzyjaciółką. Deputowani Departamentów nie zapomną, że jednym z ich pierwszych obowiązków jest, czuwać nad zachowaniem wolności druku, i zarazem starać się o dzielną tamę przeciw onéj nadużyciom. Ustawa zabezpieczyła nam instytucyją sądów przysięgłych. Przedsiębrać pożyteczne środki, któreby zaradzić mogły niedostateczności onych organizacyi, przez doświadczenie odkrytych, jest to samo, co jednać sobie prawo do wdzięczności publicznéj. Przekonałeś się W. K. Mość o niedokładności praw naszych zabraniających handlu niewolnikami. Uczynimy N. Panie, wszystko, aby położyć tamę przestępnym rachubom haniebnéj chciwości, i życzymy, aby szczerość w wypełnianiu zobowiązań, połączona z głosem ludzkości, wszędzie znalazła podobne posłuszeństwo. Prace przy naszych drogach, twierdzach i zbrojowniach morskich, spowodowały potrzebę pomnożenia poborów. Los naszych nabożnych i zatrudnionych Wikarych, spodziewał się prawnego ulepszenia, o którego sprawiedliwości i przyzwoitości nikt nie wątpił. W. K. M. oświadczasz nam: że wzrost przychodu z podatków pośrednich, dozwala użyć na uposażenie téj ważnéj służby, summę, wyrównywającą ostatniemu zmniejszeniu podatków. N. Panie, oszczędnościami także, są wydatki pożyteczne. Z uwagą rozważać będziemy wydatki, o jakich nas W. K. M. uwiadomiłeś, i które zdają się mieć to szanowne pierwszeństwo, iż uwalniają gminy od niejednostajności ciężaru, a może otwierają zasoby dla klas uboższych, na które serce W. K. M. nieustannie jest zwrócone. Zezwolenia te, spodziewamy się, wystarczą na przyszłość do użycia z czasem przewyżki na zmniejszenie podatków najuciążliwszych. To zmniejszenie, N. Panie, jest jednem z życzeń Francyi. Życzeniem jest W. K. M. wiedzieć o nich, a obowiązkiem naszym jest wynurzać się z niemi. Podobnie jak W. K. M. dziękujemy również Boskiéj opatrzności za położenie, które ludom twoim ciągle wzrastającą obiecuje pomyślność. Stałe zaręczenie tego stanu, widzimy w przyjacielskiém postępowaniu, o którem Rządy zagraniczne W. K. M. zapewniają, i w zgodności wzajemnéj uczuć o utrzymanie pokoju. Zdarzenia, co nie dawno zrządziły rozruchy w jednéj części półwyspu, sprawiły nieprzyjemne wrażenie na wszystkich przyjaciołach porządku. Pragniemy N. Panie, abyś łącznie z swoimi Sprzymierzeńcami koniec położył tym poruszeniom i rozterkom, i aby pokój, jakiego używamy, żadnéj nie doznał przerwy. Bez obawy, aby nie była źle zrozumiana, powiedzieć może Francyja, że pragnie pokoju. Wiadomo jest, jak bardzo ceni utrzymanie onego. Po wojnach krwawych, nie bez sławy prowadzonych, przemyślna i spokojna Francyja pragnie znaleźć wielkość w handlu, sztukach i we wszystkich cudach cywilizacyi, które pokój tworzy i ochrania. N. Panie, W. K. M. oceniłeś dokładnie serce Francuzów; cnoty wojenne żyją zawsze; honor jest naszym pierwszym interesem, a jeźli kto interes ten kiedy zgwałci, wnuk Ludwika XIV. będzie mógł poledz na Francyi, podobnież jak na nim polega Francyja.«

Król Jegomość odpowiedział w ten sposób:

»Zawsze z jednakowém ukontentowaniem słucham wyrazów uczuć Izby Deputowanych. Widzę z wielką radością, że wchodzi w moje widoki, i że rozważać będzie z równą starannością, jak uwagą, ważne prawa, jakie przygotować kazałem dla dobra Francyi. Pragniecie pokoju, Mości Panowie. Nikt go nademnie bardziéj nie pragnie. Usilność moja, aby był utrzymany, wynika z mojego serca. Udzielam wam pomyślną wiadomość, że nadzieje moje w téj mierze, codziennie stają się pewniejsze. Gdyby Opatrzność Boska inaczéj kiedy zrządziła, polegajcie w tenczas na mnie, Mości Panowie, podobnie jak ja na was polegam, jak polegam na wszystkich moich wiernych poddanych, i bądźcie pewni, iż honor Francyi tak czystym i nienaruszonym pozostanie, jakim był zawsze.

Sławny Jeograf Konrad Maltbrun, urodzony w Jrlandyi 1775, nagle zakończył życie w Paryżu.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 3. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.